

Nie szukaj w życiu
łatwych ścieżek
nie korzystaj
z gotowych rozwiązań
nie bój się na nowo
koła wymyślać

Nie idź tam gdzie
powtarzalność i nuda

Bądź Kolumbem własnego życia
żegluj po oceanie czasu

Nie lękaj się wyzwań
doświadczaj i afirmuj
odkrywaj świat na nowo

– dla siebie –

Sebastian Nikiel
12.01.2019

Noc
w aksamitnej ciszy
rozmieniam na drobne czas
miesiące na tygodnie
tygodnie na dni
te zaś na godziny
minuty i sekundy...

Potrzebna będzie waluta
na łapówkę dla Charona
by poczekał, by pozwolił
zanim ciało zwiędnie
a członki odmówią posłuszeństwa

– sięgnąć po marzenia –

Sebastian Nikiel
13.01.2019

Ranek
zjadłem śniadanie
by nasycić ciało
dla umysłu
nic już nie pozostało...

Rozdzierająca pustka
i za wolnością tęsknota
tylko ona go wypełnia

Wieczór – okno
za tą granicą nie do przebycia
pąsy podpalają nieboskłon
by chwilę potem
z granatem się przywitać
aż wespół ustąpią
czerni aksamitnej nocy

Zasypiam
ciało musi odpocząć...

Ranek
ta sama wita mnie rutyna.

Sebastian Nikiel
27.03.2019

Raz mędrzec siwy
o rozsądku młodym prawił
mówił i mówił
jak to w życiu różnie bywa

Młodzi machnęli tylko ręką
cóż ten starzec
za głupoty opowiada

Lata płynęły
wiosna w jesień życia przeszła
dziś młodzi sami starzy
i te same prawią morały

Jednak młodość nie słucha
wszak taka to już jej cecha
że na doświadczenie głucha.

Sebastian Nikiel
27.03.2019

Zagram dziś
z Bogiem w kości
stawką będą
klucze do mojej wolności...

Zagram dziś
a jeśli wygram
wyruszę w góry

Zdobędę wszystkie te szczyty
które w sercu strapionym
już tylko żyły

Znów nasycę
dusze piękna spragnioną
serce wolności łaknące

Pomyślę
wszystkie te myśli

Napisze
wszystkie te słowa

– które skradła mi choroba –

Gdy tylko...
wygram z Bogiem w kości
klucze do mej wolności.

Sebastian Nikiel
27.03.2019

Tam gdzie
inni polegli
ty śmiało
podążaj dalej

To jedyna metoda
by osiągnąć to
co zdaje się być

– nieosiągalne –

Sebastian Nikiel
13.01.2019

W huku werbli
nacierającej choroby
w znoju z bólem walki
pokonany zasypiam...

Budzę się
za oknem wróbel
szary, mały, zwyczajny
codziennosci retoryka

A jednak
to on z nas dwóch
królem jest wolności

On tam, za oknem
skrępowany wyłącznie
pragnieniem i wolą

Tu ja spoglądam
przez okno na świat
tak bliski i nieskończenie
odległy zarazem – trwam...

Sebastian Nikiel
27.03.2019

Zamach w Kabulu
kolejna jatka w Syrii
w Palestynie protesty
Iran gotuje się do wojny
– czy usprawiedliwionej? –

Na marszach pałują sławiących
równość i wolność ludzi
kolor tęczy wrogiem praworządności

Tabloidy krzyczą
krew, wojna i nienawiść...
prześcigają się w wymyślaniu
coraz nowszych dat i powodów
– końca ludzkości –

Nietolerancja i wywyższanie...
dzielenie i arbitralne wykluczanie
wszystkich i wszystkiego co nazbyt
od populistycznej układanki odstaje

Czy tak bardzo...
umiłowaliśmy cierpienie i wojnę
że czynimy wysiłki wszelkie by znów
nurzać się w jej okrucieństwie, łzach i krwi?

Pamiętajmy że granica
pomiędzy pokojem a wojną
bywa niebezpiecznie krucha
pielęgnujmy pokój niczym najpiękniejszy kwiat

– d o p ó t y t r w a –

Sebastian Nikiel

24.08.2019

„Pamiętajmy...”

O aborcji...
jakże chętnie krzyczymy
chronić poczęte życie!

Każde jest święte
– to prawda –
również przyszłych
osób niepełnosprawnych

Dlaczego więc
gdy na świat przychodzi
udajemy że nie było sprawy?

Bo tak to już jest
że chętnie i łatwo
rzucamy populistyczne hasła

Jednak równie szybko
jak je wypowiadamy
o niepełnosprawnych

z a p o m i n a m y

Bo to co dobrze wygląda
w wyborczych obietnicach
okazuje się czasem
zadaniem tak trudnym
że łatwiej zapomnieć
niż wziąć odpowiedzialność
za nazbyt lekko rzucane słowa.

Sebastian Nikiel

28.08.2019

Płuca palą z wysiłku
łapiąc gorące i ciężkie
od wilgoci powietrze

Po błękitnej tafli nieba
ślizgają się białe obłoki
słońce zalewa złotym żarem
szmaragdowe korony drzew

Krok za krokiem
powoli, ku chwale...
nie mojej – nie w imię własne
lecz wszystkich tych którzy
tak jak ja pragną – jak ja umiłowali
a już nie mogą sięgnąć tego piękna

Dla tych wszystkich którzy
pragną iść szczytami coraz wyżej
ku wieczornemu lazurowi nieba
poczuć zapach leśnych ziół
świerkowej żywicy, liści i traw
by radować utrudzone
walką i codziennością serce

– natury pięknem –

By zobaczyć archipelagi
zielonych szczytów wysp
wyłaniających się z dolin
skrytych w wieczornych
granatach i błękitach

Dla nich...
którym los okrutny
odebrał tę możliwość
którym pozostało
już tylko pragnienie
dla nich i w ich imieniu
krok za krokiem z pokorą
i wdzięcznością podążam w górę
celebrując piękno i świętując radość
z pokonywania ciała słabości.

Sebastian Nikiel

24.08.2019

Gdzież ten świat wspaniały
nie z silników huku tkany
nie z betonu szkła i stali

Gdzież ten świat wspaniały
gdzie co wieczór wiatr wyczesuje
wysokie łąny złotych traw

Gdzie modry strumyk
wespół z konikiem polnym
i ptasim radosnym trele
szepczą swą baśń

Gdzie co wieczór obłoki płynące
po aksamicie błękitu i granatu nieba
zdobią się wieczorem i rankiem
w purpurę, złoto i pąsy

Gdzież ten świat wspaniały...

Jest wokół nas
wystarczy że nocą
podniesiesz w górę głowę
by ujrzeć ocean wciąż
nienazwanych gwiazd

Wystarczy byś rankiem
schylił się a dostrzeżesz
na trawniku przed domem
w rosie skąpanego
pracowitego pająka
on cała noc misternie tkął
łańcuszki filigranowe

Ten świat...
jest wokół – jest w nas
tylko nauczymy się patrzeć sercem
nie tylko niekończącą się
codziennosci rutyną i pośpiechem.

Sebastian Nikiel

31.08.2019